Nr. 135 SOSNOWIEC, czwartek dnia 17 czerwca 1915 roku. Rok X.

# KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.



## Musimy być optymistami.

Przedłużanie się straszliwego huraganu potęguje we wszystkich nadczułość nerwową. To zrozumiałe, że zmieniający się wciąż kalejdoskop wydarzeń, musi wywoływać wśród ludów i narodów zainteresowanych, również zmienne nastroje. Całe zastępy balansują między optymizmem i pesymizmem, wzbierającymi niby przypływ i odpływ morza. Czy i my podlegać także mamy podobnym przemianom w zbiorowej psychice narodowej?

Na pytanie to odpowiada rozważnie ale energicznie „Kurjer Poznański“, że... musimy być tylko... optymistami. Oto rdzeń zasadniczy stawianych argumentów.

„Położenie nasze różni się od położenia innych narodów wojujących tem, że nie mając własnej organizacji państwowej nie decydowaliśmy od początku wojny i decydować nie będziemy o jej końcu. Popadliśmy w tę sytuację tragiczną, że wojna toczy się na naszej ziemi i kosztem hojnie przelewanej krwi naszej, a przecież nie my ją prowadzimy. Ale czy dlatego, że wbrew naszej woli porwani zostaliśmy w wir wojenny, nie mamy prawa na równi z innemi narodami spodziewać się, że i nam ta wojna przyniesie lepsze jutro? Czy z strasznych ofiar, które ponosimy, z obowiązku krwawego, który spełniamy nie wyrasta dla tych. którzy budować będą nową Europę, kategoryczny imperatyw uwzględnienia słusznych naszych praw i aspiracji? Przecież co do tego nie ma już dzisiaj dwuch zdań, że ustalenie nowego porządku po wojnie nie może „się odbyć bez uregulowania sprawy polskiej. I widzimy także, że świadomość tego, iż są tu do odrobienia błędy i winy wieków całych, wzrasta nawet tam, gdzie dotąd najmniejszego nie było zrozumienia. Czyż nie wolno nam zatem mieć nadziei, że ofiary, które w wojnie tej ponosimy, nie są bezowocne, że koniec wojny zwiastuje nam lepsze warunki narodowego bytu i rozwoju"?

„Zaprawdę nadzieję tę żywić możemy i musimy — w przeciwnym razie bowiem ciężar strasznej teraźniejszości nie byłby wogóle do zniesienia. Nie wahamy się powiedzieć, że nadzieja lepszego jutra jest w chwilach takich, jak obecna, fundamentem psychologji narodowej, jest źródłem siły i wytrwałości i dlatego każdy kto szerzy pesymizm i zwątpienie, ciężki popełnia grzech przeciwko własnemu narodowi. Musimy być optymistami i musimy niemi być, boć sprawa polska nie jest zależną od tej czy owej bitwy, od przelotnego uświechu fortuny wojennej lecz, raz zrodzona w świadomości ludów wojujących, nie przestanie się domagać rozwiązania — jakiekolwiek byłby ostateczny wynik wojny".

Musimy więc być optymistami, gdyż pessymizm to zabójczy czerw, który gotów doprowadzić do... marazmu, do... rozkładu. I dla tego w najstraszniejszem zdenerwowaniu, przy najniepomyślniejszych nawet zewnętrznych konjunkturach, winniśmy wciąż pamiętać nakaz wieszcza: „niech żywi *nigdy* nie tracą nadziei“, a każdy Polak musi powtarzać: *contra spem — spero* („wbrew nadziei — żywię nadzieję“). *Wer.*

# Z widowni wydarzeń.

## Na ziemiach polskich.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (B.T.W.). Z głównej kwatery donoszą:

„Na wschód od Szawli zdobyły wojska niemieckie wieś Dansze i odparły potem kilka kontrataków, wykonanych przez dwa lub trzy rosyjskie pułki. 4 oficerów i 1660 żołnierzy zostało wziętych do niewoli. Nasze świeżo zyskane pozycje na południe i wschód od linji Marjampol-Kowno były wczoraj atakowane bezskutecznie przez silne oddziały nieprzyjacielskie. Posunęliśmy się na froncie Lipowo (?) - Kalwarja, wdarliśmy się na rosyjskie linje i zdobyli przednie rowy. Oprócz miejscowości Orzyk udało się naszym wojskom wziąść wieś Roszyc na południowy - wschód od linji Korziny - Czerwona Góra i most na wschód od tego miejsca. Dotychczas wzięliśmy na tem miejscu 325 Rosjan do niewoli.

Ataki nieprzyjacielskie przeciwko naszym stanowiskom pod Bolimowem spełzły na niczem.

Nieprzyjaciołom, pokonanym w bitwie z 13 i 14 czerwca przez armję gen Mackensena nie udało się stanąć na przygotowanych stanowiskach wtyle na północy zachód od Jaworowa Wróg został odrzucony gdzie się tylko zatrzymał. Zdobycz wzrasta. Przez ostre ściganie zostały zmuszone do odwrotu także rosyjskie wojska na linję kolejową Przemyśl-Lwów.

Wojska gen. Marwitza wzięły wczoraj Mościska, Prawe skrzydło armji gen. Linsingena zdobyło wzgórze na zachód od Jezupola.

### Komunikat austrjacki.

**WIEDEŃ (BTW.). Urzędowo donoszą 14 czerwca:**

**„Armje sprzymierzone rozpoczęły nanowo atak w środkowej Galicji. Front rosyjski na wschód i na południowy wschód od Jarosławia został przerwany po gwałtownej walce, a nieprzyjaciel zmuszony do odwrotu wśród bardzo ciężkich strat. Obecnie Rosjanie znajdują się także i na południowy wschód od Mościsk w odwrocie. 16000 Rosjan zostało wczoraj wziętych do niewoli.**

**W tym czasie trwają dalej walki na południe od Dniestru. Pod Derzowem, na południe od Mikołajewa odparły nasze wojska cztery silne ataki. Nieprzyjaciel opuścił wreszcie w ucieczce pole. Na północny zachód od Zurawna posunęli się sprzymierzeńcy w kierunku Żydaczowa i zdobyli po ciężkiej walce Rogożno.**

**Na północy od Tłumacza atak postępuje skutecznie Wielu jeńców, których liczba nie została jeszcze stwierdzona, dostało się tam w ręce naszych. Na północ od Zaleszczyk zaatakowali nas Rosjanie o 11 w nocy w kolumnie, szerokiej na trzy kilometry w czterech szeregach. Wśród wielkich strat załamał się ten masowy atak w ogniu naszych wojsk“.**

## Na Zachodzie.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN (B.T.W.). Z głównej kwatery donoszą:

„Francuzi ponieśli wczoraj nową klęskę. Pomimo poniesionych 13 czerwca ciężkich strat, próbowali znowu przerwać nasz front na linji Lievin-Arras z wielką zaciętością Ataki francuskie wykonane w gęstych szeregach załamały się powtórnie w ogniu naszych dzielnych wojsk wśród bardzo ciężkich strat.

„Na północny zachód od Moulins sous Toufent (na północny zachód od Soisons), nie udało się nam ieszcze odebrać straconych 6 czerwca części rowów. W Szampanji na północ od Verthes i koło le Mesnil ożywiły się miejscami walki, nieprzyjaciel nie mógł uzyskać jednak korzyści.

„W niedzielę był bombardowany ogniem nieprzyjacielskiej artylerji kościół w Lesigny na południowy zachód od Ostendy podczas nabożeństwa dla ludności miejskiej. Kilka osób cywilnych z pośród Belgów zostało ranionych.

„Wczoraj obrzuciła bombami nieprzyjacielska eskadra lotnicza otwarte miasto, Karlsruhe, nie będące w żadnym związku z terenem wojennym i nie mające żadnych fortyfikacji. O ile do tychczas wiadomo, padło ofiarą napadu 11 cywilnych osób zabitych, a 6 ranionych. Straty wojskowe naturalnie nie zostały wyrządzone. Jeden z latawców eskadry nieprzyjacielskiej został strącony przez nasz latawiec. Lotnicy ponieśli śmierć. Drugi latawiec został zmuszony do wylądowania około Schirmeck“.

## Na południowym terenie walk.

### Komunikaty austrjackie

WIEDEŃ (BTW.). Urzędowo ogłaszają 13 czerwca:

„W walce pod Plavą 12 czerwca pozostawił nieprzyjaciel, jak stwierdzono obecnie, przed naszemi pozycjami przeszło 1,000 zabitych i wielu rannych. Onegdaj późnym wieczorem odparły nasze wojska powtórny atak podobnie, jak wszystkie poprzednie. Włosi nie zdołali zatem nigdzie na froncie Isonzo przedrzeć się. W granicznym terenie Karyntji i Tyrolu nie wydarzyło się nic znamiennego“.

**WIEDEŃ. (BTW.). Urzędowo donoszą 14 czerwca:**

**„Na południe od Ardovac odparła jedna z naszych straży polowych po krótkiej walce atak dwustu Czarnogórców. Zresztą sytuacja na południowym wschodzie jest nie zmieniona“.**

# Z dnia na dzień.

*Dn. 16/VI.*

## Z Sosnowca

### Pośrednictwo handlowe.

Handel nasz odbywa się dziś w warunkach anormalnych. Popyt mają głównie przedmioty najniezbędniejszej codziennej potrzeby, natomiast handel wszelkimi innymi artykułami znajduje się w całkowitym niemal zastoju. Tem się też tłomaczy dziwne napozór zjawisko, że kupiec bławatny handluje dziś mlekiem, jubiler — cukrem, a pozbawiony posady urzędnik chwyta się jakiegokolwiek handlu artykułami spożywczymi, aby tylko zarobić na utrzymanie.

W takich warunkach nabywcy długo, a często napróżno, poszukują przygodnych sprzedawców i odwrotnie, przyczem towar rzadko przechodzi bezpośrednio z rąk do rąk, ale, obiegając cały szereg równie przygodnych, a niezawsze uczciwych, pośredników, staje się coraz droższym, co ostatecznie obciąża kieszeń konsumenta.

Pragnąc choć w części stosunki te unormować i ujawnić podaż i popyt, miejscowe Towarzystwo rozwoju przemysłu, rzemiosł i handlu pragnie stać się pośrednikiem między odbiorcą a sprzedawcą. W tym też celu w lokalu Towarzystwa przy ul. Iwangrodzkiej Nr. 1 w Sosnowcu przyjmowane są zgłoszenia osób, które mają towary do sprzedania, jak również tych, którzy takie, czy inne towary chcieliby nabyć. Po uskutecznieniu tranzakcji Towarzystwo pobierać będzie od stron za pośrednictwo minimalną prowizję. Oferty kupna, czy sprzedaży składać może każdy, jednak pierwszeństwo udziału w tranzakcji przysługuje członkom Towarzystwa.

Byłoby pożądanem. aby wiadomość o istnieniu biura pośrednictwa dotarła do wszystkich okolicznych mieszkańców, szczególnie włościan, rolników, którzy mogliby spieniężać swe produkty za pośrednictwem Towarzystwa rozwoju, zabezpieczając się tem również od wyzysku spekulantów.

### Nowa kuchnia

Sekcja zapomogowa przy Komisji pośrednictwa pracy podaje do wiadomości, że fundusz, utworzony z pieniędzy otrzymanych za pośrednictwo, całkowicie przeznaczyła na założenie taniej kuchni.

Wydawanie obiadów rozpocznie się w dniach najbliższych o czem nastąpi oddzielne zawiadomienie. Obiady będą tylko płatne po 10 kop. porcja.

Pierwszeństwo mieć będą rodziny robotników wysłanych przez biuro Komisji pośrednictwa pracy do Prus i ci, którzy z jakichkolwiek bądź powodów nie mogą dostać zajęcia.

Robotnicy którzy chcą korzystać z prawa otrzymywania obiadów, zechcą się zgłosić zaraz do biura Komisji pośrednictwa pracy (Iwangrodzka Nr. 11) od godz. 3—4 w celu zapisania się na listy. Zgłoszenia do kuchni podczas wydawania obiadów nie będą uwzględnione, dlatego też należy zapisać się uprzednio na listę w lokalu biura.

— **Popis.** Wczoraj po nabożeństwie w kościele parafjalnym odbył się w te-

atrze miejskim popis dziatwy szkół przygotowczych w obecności przewodniczącego Komitetu oświatowego, p. K. Wosińskiego, ks. prefekta Jana Pałczyńskiego, nauczycieli i zaproszonych gości. Dziatwie rozdano nagrody, chleb i słodycze.

— **Ruch ludności.** Od 1 stycznia r. b. do 31 maja włącznie zanotowano w parafji Sosnowieckiej (ul. Kościelna) 161 urodzin, w tej liczbie 80 chłopców i 81 dziewcząt; zmarło 270 osób w tem połowa dzieci; ślubów udzielono 13. W tymże czasie w roku ubiegłym urodziło się 379 dzieci, zmarło 160 osób, udzielono ślubów 107. Jeżeli przyjąć pod uwagę, że ludność Sosnowca w stosunku do okresu sprawozdawczego roku ubiegłego, zmniejszyła się blizko o 50 proc. — różnica pomiędzy przyrostem a ubytkiem zwiększy się w dwójnasób. Śmiertelność szerzy się najwięcej wśród najuboższych, co stwierdza ilość pogrzebów (blizko połowa) urządzanych bezpłatnie przez chrześcjańskie Towarzystwo Dobroczynności.

— **Kursy monterskie.** Koło elektrotechników w Sosnowcu otwiera „Kursy dla monterów" o dwóch oddziałach: przygotowczym i specjalnym. Bliższych informacji udziela Zarząd Kursów w lokalu Szkoły Handlowej przy ul. Zygmunta, od 16 do 26 czerwca; w poniedziałki, środy, piątki i soboty od godz. 6 i pół do 7 i pół wieczorem.

— **Z komitetu sanitarnego.** W poniedziałek delegaci Komisji sanitarnej dokonali rewizji w lokalu Stowarzyszenia robotników chrześcjańskich przy ul. Kościelnej, gdzie mieści się bezpłatna kuchnia Towarzystwa Dobroczynności. Podczas rewizji wynikł konflikt między członkiem komisji, p. Szpieglem, a doktorem Falkowskim. O wyniku rewizji sporządzono protokół. Sprawa będzie rozpoznawaną na najbliższem sobotniem posiedzeniu Komisji sanitarnej.

— **„Racławice".** Teatr Popularny w Sosnowcu z powodu zwiększonej pracy w przygotowaniu „Racławic" w tygodniu bieżącym widowisk żadnych nie daje. Próby ze sztuki Lasoty (Anczyca) „Racławice" (Kościuszko pod Racławicami) już się zaczęły. Dyrekcja stara się ją wystawić jaknajstaranniej, sprawiając nowe dekoracje i kostjumy, oraz inscenizując podług scen lwowskiej i krakowskiej. „Racławice" zostaną wystawione w sobotę 26, w niedzielę 27, w poniedziałek 28 i wtorek 29 czerwca r. b. Bilety już z dniem dzisiejszym można nabywać w cukierni W-go Ciechanowskiego.

— **Wydawanie glejtów.** Zaświadczenia, na mocy których można otrzymać różnego rodzaju glejty, wydają się w magistracie. Glejty dla osób wyjeżdżających zagranicę wydawane są w kancelarji p. Naczelnika powiatu w Będzinie. Osoby udające się w głąb kraju otrzymują glejty w komendanturze etapowej w Sosnowcu. Glejty na teren, zajęty przez wojska austrjacko-węgierskie, wydają władze austrjackie w Dąbrowie Górniczej.

— **Mydło.** Komisja żywnościowa podaje do wiadomości, że w sklepach swoich przy ul. Głównej Nr. 20 i Nr. 24 sprzedaje mydło twarde, włoskie, w wyborowym gatunku, po kop. 30 za kawałek wagi ¼ funta, w ilościach nieograniczonych.

— **Piwo zdrożało.** Korzystając z nastania większych upałów czerwcowych, hurtownicy podnieśli cenę piwa o 3 kop. na butelce.

— **Z aresztu miejskiego.** W dniu wczorajszym w areszcie miejskim było 60 osób, w tej liczbie 10 kobiet.

— Dezynfekowanie rzeczy. Z mieszkania nauczyciela szkoły początkowej, Grinbauma, zamieszkałego przy ul. Ostrogórskiej zabrano dla dezynfekcji pościel i rzeczy po stwierdzeniu szkarlatyny u dziecka. Rzeczy zwrócono uszkodzone, wobec czego p. Grinbaum rości sobie pretensje o odszkodowanie

## PROJEKT „Tow. udziałowego na Pogoni".

Południowa strona placu kościelnego na Pogoni, gdzie ma stanąć plebanja, graniczy, jak wiadomo, z tyłami zabudowań drobnych właścicieli ulicy Cichej, której szerokość wynosi zaledwie 4 metry. Do wązkiej tej uliczki, zabudowanej starymi, szpetnymi domkami, przylega z obu stron 8 posesji, które łącznie z nią stanowią obszar, mający około 200 prętów kwadratowych powierzchni.

Ulica Cicha pod względem komunikacyjnym winna być ważną arterją, gdyż stanowi jedyne środkowe połączenie głównych ulic pogońskich: Orlej i Marjackiej, z powodu jednak swej wązkości nie przynosi należytego pożytku. Rozszerzenie owej ulicy kosztem przylegających posesji, zrujnowałoby ich właścicieli, gdyż po odcięciu podług przepisów z każdej strony po 4 i pół metra, pozostałe place z powodu swej płytkości, stałyby się bezużyteczne pod względem budowlanym.

Ażeby powyższym niedogodnościom zaradzić, technik p. Celestyn Przytulski proponuje założenie „Towarzystwa udziałowego na Pogoni", którego zadaniem będzie nabyć wszystkie posesje przy ulicy Cichej i wspólnie z zarządem kościoła pogońskiego wydzielić grunt pod budowę nowej ulicy 6 sążni szerokości. Projektowana ulica byłaby przedłużeniem ul. Dzikiej. Do północnej strony ulicy przylegałyby budynki kościelne, ogrodzone pięknym parkanem, do południowej zaś — wielki gmach dochodowy, odpowiednio procentujący.

Projekt p. Przytulskiego zorganizowania wspomnianego „Towarzystwa Udziałowego" zasługuje na poparcie. O zrealizowaniu go jednak w obecnej, krytycznej chwili, kiedy ludzie myślą tylko o tem, ażeby mieli co do ust włożyć — niema mowy. Pomysł pana P. może być oczywiście wykonany dopiero po nastaniu czasów normalnych.

*Pol.*

## Obwieszczenie urzędowe.

Burmistrz m. Będzina p. Rypp ogłasza:

„Na mocy rozporządzenia p. Komendanta wojennego powiatu Będzińskiego z dnia 12 czerwca r. b. za Nr. 2613, polecam p. właścicielom domów, w których zaprowadzone są wodociągi, dbać o to, aby takowe funkcjonowały prawidłowo i bez przerwy, ponieważ dostateczna ilość wody stanowi jedną z pierwszych potrzeb mieszkańców. Niestosowanie się do powyższego rozporządzenia Władzy pociągnie za sobą surowe kary".

## Z Będzina.

+ **Wydział Pośrednictwa Pracy** poszukuje na czwartek 17 b. m. dla kop. „Kleofas" górników, pomocników i robotników; dla kop. „Czerniec" górników, pomocników i kowali; dla kop. „Richterschacht" ładowaczy. Na piątek 18 b. m. dla kop. „Kleofas" górników i pomocników.

+ **Brak taksy** dla dorożek i resorek w komunikacji miejscowej i zamiejscowej (Sosnowiec — Będzin) doprowadza ciągle do niemiłych zajść między pasażerami, a woźnicami. Resorkarz z Sosnowca zabiera pasażera godząc się 30 — 50 kop.; po przybyciu na miejsce żąda zapłaty w monecie rosyjskiej lub 40 — 70 kop. bonami. Przy targach pasażerowie dotkliwie odczuwają grubjaństwo dorożkarzy, którzy nie szczędząc wymysłów doprowadzają niejednego do silnego zdenerwowania. Uaormowanie kursu położyłoby kres tym zajściom.

+ **Drożyzna mięsa.** Bydło codziennie jest szlachtowane, nawet w znacznej ilości, jednakowoż ceny mięsa są bardzo wysokie. Ostatnia taksa na mięso widocznie jest tylko fikcją, gdyż rzeźnicy zupełnie się do niej nie stosują.

+ **Spekulacja jajami.** Na wtorkowym jarmarku w Siewierzu spekulanci kupowali jajka po 3 kop., w Łagiszy odprzedawali je po 6 kop. w Będzinie zaś po 7 kop.

## Z Dąbrowy.

+ **Bony dla biednych.** Komitet opieki nad biednymi za przykładem T-wa Dobroczynności w Sosnowcu, wypuścił bony groszowe, które mogą być dawane biednym, zamiast gotówki. Bony są do nabycia w biurze Komitetu codziennie od godziny 9—12 rano. Żebracy, posiadający owe kartki pieniężne, otrzymują: za 7 bonów — talerz zupy z chlebem; za 10 bonów — 5 funtów kartofli; za 15 bonów 1 funt chleba z kartoflami; i za 17 bonów — 1 funt chleba żytniego.

+ **W bezpłatnej kuchni** Komitetu opieki nad biednymi przy ul. Targowej Nr. 13, w poniedziałek i wtorek rozdano wszystkim stołownikom po 10 garnca kartofli na osobę.

+ **Sprzedaż ziemniaków i mąki.** Na dworcu W.-W. sprzedawane są obecnie kartofle wszystkim zgłaszającym się po 2 rb. 50 kop. za korzec bonami, lub 2 rb. monetą rosyjską. W piątek i sobotę jeden z handlarzy sprzedawał mąkę żytnią po 13 kop. funt.



+ **Z kopalni Flora.** Na kopalni Flora wywieszono ogłoszenie, iż wszyscy robotnicy, pracujący na kopalni, poddani austrjaccy, winni się stawić w przeciągu 3 dni w oddziale komendantury na „Florze".

## DOKOŁA WOJNY.

× **Nowe bombardowanie Wenecji.** „Times" donosi z Wenecji: „Latawce austro-węgierskie znów bombardowały Wenecję. Przeszło 10 osób zostało zabitych".

× **Książę Bonaparte w armji włoskiej.** Pisma kopenhaskie powtarzają za gazetami rosyjskiemi wiadomość, że książę Ludwik Bonaparte, generał w armji rosyjskiej, wyjechał do Włoch, gdzie wstąpi w szeregi armji włoskiej.

× **Zamknięcie granicy szwajcarsko-włoskiej.** Władze włoskie zarządziły z powodu podejrzenia, że towary włoskie, wywożone do Szwajcarji bywają następnie wysyłane do Niemiec i Austrji — zamknięcie granicy i nie przepuszczają odtąd żadnych towarów do Szwajcarji.

× **Aresztowanie niemieckiego świadka w sprawie Lusitanji.** Federal Grand Jury (trybunał amerykański) uwięził niemieckiego rezerwistę Gustawa Stahla nie umiejącego po angielsku pod zarzutem krzywoprzysięstwa. Stahl swego czasu zeznał pod przysięgą, że Lusitanja miała na pokładzie armaty. (Berl. Tagebl.)

## Z listów do Redakcji.

**Odparcie nieprawdy.**

Szanowna Redakcjo!

Wobec ukazania się w jednym z dzienników listu p. St. Now. w sprawie dokonanej w kuchni przy ul. Kościelnej rewizji sanitarnej, mam zaszczyt prosić Szanowną Redakcję o umieszczenie na łamach Swego poczytnego pisma, co następuje:

W poniedziałek ubiegły (dn. 14 b. m.) z rana żona moja, jako opiekunka i kierowniczka od 10 miesięcy Kuchni Nr. 2, znajdującej się w lokalu Stowarzyszenia robotn. chrześcjańskich przy ul. Kościelnej, zaalarmowaną została, iż w Kuchni tej jacyś panowie „robią rewizję". W zastępstwie żony udałem się natychmiast do Kuchni, gdzie zastałem dwóch panów; jednym z nich był p Szpiegel, właściciel składu aptecznego przy ul. Modrzejowskiej. Pod adresem p. Szpiegla zaznaczyłem na wstępie, że lokal Stowarzyszenia oddany został Tow. Dobroczynności na urządzenie w nim kuchni i że najprostsza przyzwoitość nakazywała nie wchodzić do lokalu, a tem bardziej dokonywać rewizji, bez wiedzy kierowniczki kuchni lub Zarządu Sekcji opieki dla głodnybh; że wreszcie przy dokonywaniu rewizji, jako rzeczoznawca, winien być obecnym lekarz. Ponieważ panowie owi do tego zastosować się nie chcieli, również nie uznałem za właściwe wysłuchiwać tłomaczenia się p. Szpiegla, który wobec tego wraz z towarzyszącym mu panem, lokal opuścił. Po chwili, dowiedziawszy się na ulicy „o rewizji", nadeszli do kuchni pp. dr. Marceli Sawicki i Stanisław Wolski, którzy — naskutek propozycji dr. S.— dokonali oględzin tej prowizorycznej i z niewielkim nakładem urządzonej, skromnej kuchni z której jednakże wydawano dziennie przeszło 3000 obiadów,—i poczynili pod tym względem swe spostrzeżenia. Uwagi moje, skierowane pod adresem p. Szpiegla, poskutkowały na tyle, że panowie ci przybyli powtórnie po upływie godziny do kuchni już z p. lekarzem miejskim.

Nie wchodząc w ocenę uwag, poczynionych przez owych panów co do porządków panujących w kuchni, zaznaczyć muszę, iż rewizja ta dokonana została w poniedziałek rano, a ostatnie obiady wydane zostały w sobotę (dn. 12 b. m.) o godz. 4 po południu, poczem czynności kuchni były przerwane na dni siedem; w dniu sobotnim były też wydawane te nieszczęśliwe śledzie, które — według słów listu, wydzielały wyziewy, tak zatruwające (?!) powietrze w sąsiednim lokalu.

Mój gorący protest, skierowany pod adresem p. Szpiegla, wystosowany był nie w obronie „brudów" — jak to głosi autor listu — ale w obronie tych pracowniczek kuchni, które bezinteresownie, z całem zaparciem się od dziesięciu miesięcy, poświęcają pracy dobroczynnej po kilka godzin dziennie a które niczem nie zasłużyły na podobne traktowanie, na jakie pozwolił sobie p. Szpiegiel ze swymi towarzyszami. Jeżeli ci panowie zapragnęli dokonać rewizji kuchni, to winni byli uczynić to po rozwadze, z taktem i z całą życzliwością dla instytucji społecznej. Sam zaś fakt umieszczenia listu, o którym wyżej mowa i jego forma, czynić już może wrażenie, że tu chodzi nie o dobro społeczne, a o robotę destrukcyjną, o zniechęcanie do pracy obywatelskiej, o chęć prowokowania ciemnych mas i zohydzania w oczach ogółu pracowniczek kuchni.

*Dr. Stefan Falkowski.*

## Podziękowanie

Komitet Oświatowy przy Radzie miejskiej m. Sosnowca wyraża niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie W. P. Zajączkowskiemu za bezinteresowne udzielenie teatru letniego na urządzenie popisu szkół sosnowieckich w dniu 15 czerwca r. b., jak również W. P. Zawadzkiemu za przedstawienie kinematograficzne, urządzone podczas tegoż popisu dla dziatwy szkolnej.

Przewodniczący Komitetu Oświatowego

**K. Wosiński.**

## OFIARY.

Dla uczczenia pamięci ś. p. Marji Gołowskiej, zmarłej w Krakowie dnia 31-go maja, złożono w „Kurjerze Zagłębia" bezimiennie 100 koron na głodnych Chrześćjańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Sosnowcu.



Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.